

Ewa Bem, Czy tak, czy nie

Już czas, najwyższy czas,
byś zdecydował się już raz,
bo tańczysz ze mną wciąż
jak kochający, dobry mąż,
a więc obojętnie i ospale.
Co będzie z nami dalej?
Nie mówisz o tym wcale,
nic a nic.

Czy tak, czy nie?
Czy kochasz, czy nie kochasz mnie?
I drzę na myśl,
że znowu się nie dowiem dziś.
Odczytać chcę coś z twoich lic -
daremnie, dalej nie wiem nic.
Dlatego, ach,
dlatego, ach, ten lęk i strach.

Czy tak, czy nie?
Wciąż ta niepewność dręczy mnie,
a ty jak głaz,
bez słowa tańczysz cały czas.
A może ci odwagi brak?
To przytul mocniej, daj mi znak,
że tak, że tak,
że kochasz, i to jeszcze jak,
że słów ci po prostu brak.

Czy do parku iść,
by wróżył mi akacji liść,
lub może pytać gwiazd
o przyszłość, która czeka nas?
Nonsens pytać gwiazd i ufać listkom,
gdy jesteś przy mnie blisko,
gdy właśnie ty wiesz wszystko
tak jak nikt.

Czy tak, czy nie?
Czy kochasz, czy nie kochasz mnie?
I drzę na myśl,
że znowu się nie dowiem dziś.
Odczytać chcę coś z twoich lic -
daremnie, dalej nie wiem nic.
Dlatego, ach,
dlatego, ach, ten lęk i strach.

Czy tak, czy nie?
Wciąż ta niepewność dręczy mnie,
a ty jak głaz,
bez słowa tańczysz cały czas.
A może ci odwagi brak?
To przytul mocniej, daj mi znak,
że tak, że tak,
że kochasz, i to jeszcze jak,
że słów ci po prostu brak.

Czy tak, czy nie?
Wciąż ta niepewność dręczy mnie,
a ty, jak głaz,
bez słowa tańczysz cały czas.
A może ci odwagi brak?
To przytul mocniej, daj mi znak,
że tak, że tak,
że kochasz, i to jeszcze jak,

że słów ci po prostu brak.